Oświadczenie złożone przez senatorów Wadima Tyszkiewicza i Krzysztofa Kwiatkowskiego na 32. posiedzeniu Senatu w dniu 29 października 2021 r.

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Andrzeja Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pandemia wywołana wirusem SARS-CoV-2 trwa na świecie już niemal od 2 lat. W Polsce zmagamy się z chorobą nazwaną COVID-19 od połowy marca 2020 r. Niemal przez cały ubiegły rok na całym globie zmagania z infekcjami koronawirusem bazowały na metodach walki z masowymi zakażeniami i działaniach znanych na dobrą sprawę niemal od paru wieków. Te środki i działania to kolejno zasłanianie ust i nosa (maseczki), zachowywanie minimalnej odległości 2 m (tzw. dystans społeczny) i – co się z tym wiąże – unikanie większych zgromadzeń w okresach natężenia nowych zachorowań. Ostatni z tych klasycznych środków obrony przed niekontrolowanym rozprzestrzenianiem się infekcji to identyfikowanie wszystkich osób, które miały kontakt z osobą zakażoną, docieranie do nich oraz umieszczanie ich na przymusowej kwarantannie, obwarowanej prawnymi rygorami za złamanie warunków izolacji.

Wirus SARS-CoV-2 zebrał w pierwszych miesiącach ubiegłego roku srogie śmiertelne żniwo – w Europie najpierw we Włoszech, potem w Hiszpanii, nieco później we Francji i Wielkiej Brytanii. Za Atlantykiem, w USA covidowa tragedia najbardziej dotknęła Nowy Jork i Kalifornię.

Jedyną nadzieją na radykalne zwalczenie pandemii było możliwie szybkie stworzenie i podjęcie produkcji skutecznych szczepionek. Wiodące ośrodki badawcze i koncerny farmakologiczne w Stanach Zjednoczonych (i Niemczech) oraz Wielkiej Brytanii podjęły to wyzwanie i w niewiarygodnie szybkim czasie stworzyły szczepionki, przetestowały ich efektywność oraz bezpieczeństwo stosowania. Już w grudniu 2020 r. ruszyły pierwsze akcje wyszczepiania. Wszystkie dopuszczone szczepionki cechowały się wyjątkowo wysoką skutecznością (80–95%) w zapobieganiu przed zachorowaniem. Na całym (rozwiniętym) świecie pojawiła się nadzieja na opanowanie pandemicznej zarazy.

Na początku tego roku ruszyła operacja wyszczepiania Polaków, w ścisłym współdziałaniu z Komisją Europejską, która nadzorowała proces zatwierdzania szczepionek poszczególnych wiodących producentów przez Europejską Agencję ds. Leków oraz koordynowała kolektywne zakupy dla wszystkich państw członkowskich Unii. Nasi rodacy otrzymali do wyboru 3 specyfiki budujące odporność na wirusową infekcję: wymagające 2 dawek szczepionki Moderna, Pfizer i Astra Zeneca oraz zapewniającą ochronę przed infekcją po 1 iniekcji szczepionkę J&J.

W przypadku każdej choroby zakaźnej mamy do czynienia z pojęciem odporności populacyjnej (stadnej). Pod tym terminem rozumie się ochronę osób nieuodpornionych w rezultacie zaszczepienia wysokiego odsetka populacji. Każdy zakaźny patogen (bakteria, wirus) charakteryzuje się tzw. współczynnikiem R (reprodukcji), czyli chodzi o efektywność zakażania. Pierwotny szczep wirusa SARS-CoV-2 z Wuhanu cechował się współczynnikiem reprodukcji równym 3. Przy tym poziomie zjadliwości wirusa epidemiolodzy określili pułap osiągnięcia odporności zbiorowej na poziomie 60–65% uodpornionej populacji (wliczając w to osoby, które zyskały odporność indukowaną po zaszczepieniu lub odporność naturalną po przebyciu choroby).

Potem pojawił się wariant Delta. Jak podają lekarze epidemiolodzy z Uniwersytetu Yale, wariant ten pojawił się w grudniu 2020 r. w Indiach, a potem błyskawicznie migrował do Zjednoczonego Królestwa. Od lata bieżącego jest to dominujący w skali globu zmutowany szczep, odpowiedzialny za 90–95% nowych infekcji. Prof. Tomasz Wąsik, wirusolog z Katedry Mikrobiologii i Wirusologii na uniwersytecie w Katowicach stwierdza, że w przypadku tego wariantu współczynnik reprodukcji wynosi już nie 3, lecz 7. Ten wzrost wskaźnika R pociąga za sobą jedną brzemienną w skutki (dla całego zmagającego się z pandemią świata) zmianę. Otóż w konsekwencji tego poziom odporności populacyjnej wzrósł i wynosi obecnie już nie 60–65%, lecz 80–85%.

Poniżej przedstawione są dane statystyczne, które przedstawiają przebieg i tempo wyszczepiania polskiego społeczeństwa w okresie od 1 czerwca do 27 października 2021 r.

Osoby zaszczepione			
Data	Całkowicie	Ogółem	Miejsce Polski (od końca*)
1 czerwca 2021	19,31	36,76	11
1 lipca 2021	35,78	44,90	8
1 sierpnia 2021	46,30	48,57	8
1 września 2021	49,80	51,08	7
1 października 2021	51,56	52,50	5
26 października 2021	52,51	53,26	4

*W zestawieniu celem porównania sprawności przebiegu operacji szczepień w poszczególnych krajach ujęto 27 państw UE oraz 3 państwa stowarzyszone (Norwegia, Szwajcaria i Islandia). Dane dostępne w witrynie: https://ourworldindata.org/covid-vaccinations.

Wnikliwa analiza przedstawionych danych prowadzi do przygnębiających, niestety, wniosków. Latem przyrosty liczby osób zaszczepionych w ciągu miesiąca sięgały 15% i więcej (w przypadku osób zaszczepionych całkowicie w czerwcu był wzrost o ponad 16%, a liczby zaszczepionych ogółem – o blisko 8%, odpowiednio w lipcu były wzrosty o ponad 10% i prawie 5%). Z kolei w miesiącach jesiennych mamy do czynienia z dramatycznym spadkiem tempa wyszczepień. Liczba osób zaszczepionych we wrześniu wzrosła już tylko o 3,5%, a liczba zaszczepionych ogółem – tylko o niespełna 1,5%. Jeszcze gorzej prezentują się dane za październik. W kategorii pierwszej wzrost wyniósł zaledwie niecały 1% (!!!), a tym samym liczba zaszczepionych przyrosła w stopniu znikomym, ogółem o 0,76%.

Konkluzja nasuwa się sama. Operacja wyszczepień w Polsce w praktyce ugrzęzła w miejscu.

Konstatacja ta staje się tym bardziej dramatyczna, jeśli uświadomi się w powyższym kontekście 2 ważne fakty. Po pierwsze, pułap odporności wynosi obecnie, gdy niepodzielnie dominuje bardziej zjadliwy wariant Delta, 80–85%. Dopiero osiągnięcie tego pułapu daje gwarancję skutecznego i zwycięskiego zakończenia zmagań z covidową pandemią. Drugi fakt dotyczy obecnej fazy w przebiegu pandemii. Otóż znajdujemy się u progu fazy wzrostowej IV fali. Liczba nowych infekcji w Polsce za ostatnie 2 dni wyniosła odpowiednio 8365 za 26 października i 8378 za 27 października.

Krajowe ośrodki zajmujące się symulacją dalszego przebiegu globalnej epidemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 przewidują w wariancie pesymistycznym dzienną liczbę nowych zakażeń w szczycie IV fali (grudzień 2021/ styczeń 2022) na poziomie kilkunastu tysięcy, nawet do dwudziestu kilku tysięcy dziennie. Niestety, wobec całkowitego zastoju operacji szczepień przeciwko COVID-19 ten czarny scenariusz w praktyce wydaje się zamieniać w pewnik.

W tym miejscu trzeba koniecznie przytoczyć jeszcze jedną daną statystyczną. Chodzi o liczbę wykonywanych testów covidowych na 1 milion mieszkańców oraz miejsce Polski w Europie (48 państw). Wskaźnik ten wynosi dla Polski 583,294, co daje 43. lokatę w gronie państw całej Europy; za nami są tylko Mołdowa, Albania, Bośnia i Hercegowina oraz Ukraina. Pośród państw Unii jesteśmy na szarym końcu.

Gdy mowa o pandemii COVID-19, wypadałoby poruszyć jeszcze bardziej ponury i bolesny aspekt – zachorowania, które skończyły się zgonem. Na dzień 27 października 2021 r. liczba zgonów spowodowanych COVID wyniosła w Polsce 76 tysięcy 773 (7. lokata w Europie i 17. miejsce na świecie, choć pod względem liczby ludności zajmujemy 39. miejsce).

W omawianym kontekście koniecznie trzeba podać jeszcze jeden przygnębiający fakt. Przytoczę tu dwa ważkie cytaty z wywiadu dla tygodnika „Polityka", udzielonego przez wspomnianego prof. Tomasza Wąsika: „Ale dużo bardziej obawiam się niewydolności systemu ochrony zdrowia i powtórki sytuacji: przy kumulacji wielu zakażeń osoby z innymi niż COVID-19 chorobami nie będą przyjmowane do szpitali i dołożą się do już i tak kolosalnej liczby 150 tysięcy nadmiarowych zgonów, które już położyły się cieniem na naszej wojnie z pandemią". I drugi cytat: „Wtedy wirus przestanie być zagrożeniem dla zdrowia publicznego, bo choć pozostałe 15% społeczeństwa będzie mogło ulec zakażeniu i trafić do szpitali, nie spowoduje to załamania systemu. Do poziomu 85% można dojść dwiema drogami – przechodząc chorobę covidową (ale należy liczyć się z tym, że umrze jeszcze 30–40 tysięcy osób) albo, alternatywnie, przez masowe szczepienia, dzięki którym SARS-CoV-2 pozostanie w środowisku, lecz będzie powodował znikomą liczbę zakażeń. Większość krajów Europy już zdecydowała, którą z tych dróg wybiera. A nasze społeczeństwo?".

W związku z powyższym zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o pilne przedstawienie obecnej strategii walki z pandemią, w szczególności zaś planowanych działań, wydatkowanych środków, akcji promujących szczepienia etc., które pozwolą polskiemu społeczeństwu wyjść obronną ręką z tego dramatycznego kryzysu.

Wadim Tyszkiewicz
Krzysztof Kwiatkowski